

# Do teatru na komedię za piąta

## KATOWICE

**Dziś w Teatrze Śląskim będzie można kupić bilet za 5 zł na wtorkowy pokaz spektaklu „Węgla nie ma”. Kto jeszcze nie widział, a lubi w teatrze dystans, humor i śląsko-zagłębiowskie klimaty, powinien się wybrać!**

W warstwie fabularnej spektakl w reż. Jacka Jabrzyka na podstawie tekstu Przemysława Pilarskiego ma konwencję kryminału – toczącego się raczej niespiesznie i wypełnionego nawet poważnymi refleksjami. Bohater, Edward Twarz Zagłębia (ironiczny Michał Majnicz – gościnnie), szuka Ślązaków, których nagle wcieli, i w tym celu odwiedza Katowice. Spodka nie ma, miasto spowija

mgła, a Śląsk plądrują orki o wyglądzie niesporczaków...

Zabawna fabuła stanowi pretekst do zadania pytania o zagłębiowską tożsamość. Bo skoro nie ma Ślązaków, bo gdzieś ich wywiało, to po co ona Edwardowi? Tu rodzi się ciekawy problem – jak ona się kształtowała i czy faktycznie tylko w opozycji do śląskiego ludu. Co ją charakteryzuje? Czy obie tożsamości – prócz kopalń – mają inne wspólne „miejsca”? Czy w innych regionach jest podobnie?

Formalnie jest to spektakl „jawny teatralnie”, w którym obok aktorów po scenie przechadza się „inspicjentka” (świetna rola Mirosławy Żak), tłem są kurtyny, rekwizytów albo brak i są ogrywane na zasadzie „wyobraźmy sobie, że aktorka je kanapkę”, albo zaś

są wyolbrzymione – jak gumiklipy omy, czyli kluski od babci, czy egzotyczna roślinność na sztankietach. Zabawę w teatr wzmacnia narracja, całość ma więc wydźwięk lekko performatywny, jest umowna, a przez to może jakoś lżejsza w odbiorze, wzięta w cudzysłów.

Jest w tym spektaklu wiele tematów, a raczej ich zaczątków, niemniej wszystko jakimś cudem się spina i ludzie orientujący się w świecie, śledzący newsy, obserwujący aktywistów i społeczników, będą wiedzieć, o co chodzi twórcom „Węgla nie ma”.

Mówi się nie tylko o kreowanej wobec Ślązaków tożsamości Zagłębiaków, o samych Ślązakach, o śląsko-zagłębiowskich uszczypliwościach, ale też o wojnie, o konieczności pożegnania się ze

światem, jaki znamy, odejściu od paliw kopalnych, które go wyniszczają, o zmianie nastawienia ludzi do życia. Można powiedzieć, że spektakl jest rodzajem nienachalnego, ale wyraźnego w wydźwięku manifestu proekologicznego i antywojennego. Spomiędzy kolejnych dialogów płyną do nas też inne ważne treści – żeby tolerować inność, nie popadać w homofobię, być otwartym wobec ludzi, którzy czują inaczej, i kierować się w życiu – choć brzmi to banalnie – miłością, dobrocią, przyjaźnią. „Świat dziś potrzebuje pomocy” – komunikują nam artyści. I myślę, że apel, by wziąć się na serio do budowy nowego, oby lepszego świata, wybrzmiewa mocno.

Sprzedaż biletów w promocyjnej cenie na „Węgla nie ma” rusza



• Scena z „Węgla nie ma”

FOT. PRZEMYSŁAW JENDROSKA

dziś o godz. 16.05 tylko w kasie teatru. Jedna osoba może kupić maksymalnie trzy bilety. ●

**Marta Odziomek**

→ Pokazy „Węgla nie ma” zaplanowano też 10 i 12 kwietnia, ale wtedy promocja „Piątki za piątki” nie obowiązuje (bilety od 30 zł, także online).